Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok IX. **Warszawa, 27 grudnia 1930 r.** **Nr. 52**



FORDON 4 l. og. gn. (Parachute — Strypa po Sirdar) p. Bronisława Szwejcera hod. A. ks. Czartoryskiego. (żok. D. Czernuszenko).

Bilans sportowo-hodowlany 1930 roku.

(Ciąg dalszy).

Generacja starsza.

4 l. córka Stavropola i Gammy **Harmonja,** zwyciężczyni zeszłorocznego naszego Oaksu, nagrody Rzeki Wisły i druga za Herkulesem w Wielkiej Warszawskiej, biegała w r. b. zaledwie trzy razy, zdobywając Wielką Warszawską, ogółem zaś zł. 75.630. Debiutując na wiosnę w nagrodzie im. J. hr. Zamoyskiego, klacz ta kończyła bez miejsca; w sezonie jesiennym wystąpiła w nagrodzie grupowej, gdzie uległa Madame Bovary; w Wielkiej Warszawskiej, idąc ztyłu, na ostatnim zakręcie wyszła na czoło na prostą i po walce z Herkulesem, idącym na froncie, zwycięża go, bijąc u celownika o szyję; ztyłu kończy elita naszych racer'ów z Szeryfem, Colombo i Casanovą na czele.

Po wyścigu powyższym Harmonja odesłaną została do Stada Państwowego w Kozienicach, powiększając zespół klaczy stadnych.

Interesujących się bliżej pochodzeniem wyżej wymienionej znakomitej klaczy odsyłamy do artykułu o niej w Nr. 42 naszego pisma, tu chcemy zaznaczyć jedynie, iż ojciec Harmonji Stavropol zdał, dając tej miary córkę, całkowicie zadawalniająco egzamin na czołowego reproduktora, z drugiej zaś strony, badając rodowód tej klaczy, dochodzimy do konkluzji, iż aklimatyzowani i to częściowo od szeregu pokoleń krajowi rodzice również nierzadko mogą wydać na świat zupełnie pierwszorzędny produkt; fakt ten zaobserwowano w Niemczech, Austro Węgrzech, Rosji, przed wojną niejednokrotnie i u nas — obecnie mamy świeży przykład tego samego zjawiska, z którego winniśmy wyciągnąć konsekwencje, dążąc do stworzenia zaaklimatyzowanego szczepu koni pełnej krwi u nas.

Syn Fils du Vent'a i Poinsettii; 4-letni **Colombo,** eksploatowany ostrożnie, biegał osiem razy; wygrał cztery pierwsze nagrody i zł. 73.000. Zeszłoroczny zwycięzca międzynarodowej nagrody im. L. hr. Krasińskiego, debiutując w połowie maja pobił w gonitwie pozagrupowej Jaszczura i Ghazi'ego; w nagrodzie im. A. Wotowskiego na dystansie 2800 mtr. odniósł zwycięstwo nad Forwardem, za którym kończyły najbliżej: Faust, Madryt, Granat; w nagrodzie Prezydenta (3200 mtr.) nie doszedł do prowadzącego wyścig Fausta, kończąc za nim o długość; dalej następują dwa zwycięstwa: w nagrodzie Kozienic (2100 mtr.) Colombo bije hands down liczne pole doskonałych szermierzy z Irydjonem na czele, w nagrodzie Sac-a-Papier (3200 mtr.) już w sezonie jesiennym z niemniejszą przewagą Fagasa i Forwarda; w nagrodzie Janowskiej bije go o pół długości trzyletnia Ile de France, w Wielkiej Warszawskiej wreszcie Colombo mija celownik na czwartem miejscu za Harmonją, Herkulesem i Szeryfem, bijąc dziewięciu współzawodników.

Wymienione wyczyny, w zupełności wystarczają, aby postawić Colombo w rzędzie naszych najbardziej wartościowych starszych szermierzy; jest on synem francuskiego Fils du Vent'a i importowanej z Anglji wnuczki Sundridge'a i Persimmon'a Poinsettii, krew więc Colombo posiada doskonałą, a również harmonijnie rozplanowane elementy flyer- i stayer'owskie: pierwsze reprezentuje Fils (przez Bend Or'a) i Sundridge, drugie — Ayrshire oraz Persimmon. Ze wszechmiar jest pocieszającem, iż wielce u nas zasłużony Fils du Vent dał w postaci Colombo nowy dowód swojej żywotności.

Syn Harrier'a i Szereny, **Szeryf,** biegając razy 13 zdobył 4 pierwsze nagrody i zł. 50.850. Nie można jednak powiedzieć, aby mu zbytnio sprzyjało szczęście, zarówno w r. b., jak i zeszłym; Szeryf z różnych przyczyn nie mógł prawdopodobnie wykazać maximum swego uzdolnienia; klasę bezspornie posiadał.

Szeryf, trzeci w zeszłorocznem Derby i St. Leger, przegrał w r. b. trzy pierwsze wyścigi, w których brał udział; następnie pobity przez Already'ego w mało znacznej nagrodzie grupowej, w nagrodzie Prezydenta kończył czwartym za Faustem, Colombo i Hukiem; przegrawszy następne dwie gonitwy pobił w nagrodzie II kat. Madryta i Figaro; działo się to (ostatnia gonitwa) już w sezonie jesiennym, w którym Szeryf zdaje się znalazł samego siebie, gdyż w następnej gonitwie (7.000 zł.—2400 mtr.) również tryumfował, bijąc o długość tegoż Already'ego, za którym kończyły dobre konie; w Janowskiej mijał celownik trzecim za Ile de France i Colombo, w następnej gonitwie pobił Ilbita i Grzelę; osiodłany na Wielką Warszawską nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, kończąc najbliżej z licznej stawki koni za walczącymi Harmonją i Herkulesem; przed celownikiem Szeryf finishując zajął bliskie trzecie miejsce, bijąc pozatem elitę naszych racer'ów — w wyścigu tym pokazał wreszcie istotną swoją wartość. Karjerę wreszcie czteroletnią zakończył Szeryf zaszczytnem zwycięztwem w dystansowej nagrodzie im. ks. Lubomirskich (4800 mtr.), w której wysunąwszy się na czoło od dystansu 1300 metrowego, przodował do końca, wygrywając jaknajswobodniej i bijąc o 6 długości Herkulesa, za którym w odstępie kończył Fenomen i pozostałe konie. Aczkolwiek Herkules w powyższym okresie nie mógł wykazać już maximum swojej wartości, w każdym jednak razie, biorąc pod uwagę szczytowe momenty karjery wyścigowej Szeryfa (a konie klasy winniśmy oceniać jedynie według tych szczytowych momentów) — musimy uznać go jako jednego z najlepszych naszych stayer'ów.

Ojcem jego jest Harrier, idący ze stayer'owskiej krwi Isonomy'ego, dziś znów żywotnej, matka Szerena jest córką nieodżałowanego naszego stallion'a Sac-a-Papier, z czasów, gdy tenże pokrywał klacze w stadzie Napajedl w Czechosłowacji, pozatem Szeryf jest prawnukiem klaczy Szende, która jest matką naszej Tempete; nadzwyczaj ciekawem byłoby łączenie go w przyszłości z córkami, np. Mości Księcia lub idącemi z krwi Tempete. W każdym razie Harrier, który jest pięknym koniem, dając Szeryfa i Bohuna, uzyskał prawo obywatelstwa na polskiego stallion'a; nie będąc jeszcze starym reproduktorem — ma czas, aby się odznaczyć.

Po tych trzech czterolatkach następne na liście miejsce zajmuje ośmioletni **Forward,** syn Fils du Vent'a i Gaff.

Przyszły kronikarz turfu polskiego, piszący za lat 50 historję naszych wyścigów, stanie w zdumieniu przed faktem, iż był w Polsce koń, który w *pięć lat* po zdobyciu wstęgi derbisty, zdolny był jeszcze do wygrywania klasycznych wyścigów.

Przyznać należy, iż jest to fakt w dziejach światowej nawet hodowli i w naszych czasach (gdy konie biegają już dwulatkami) zupełnie wyjątkowy; w niemieckim Sport Welt'cie niedawno umieszczony był artykuł o dalszych kolejach niemieckich derbistów, z którego wynikało, iż schodząc często z toru już po wygraniu tej największej nagrody, rzadko stosunkowo zdolne są wygrać St. Leger w tymże roku, jeszcze rzadziej zaś klasyczne próby w roku następnym, tymbardziej zaś w latach dalszych.

Tyle o Niemczech; o Francji i Anglji nie mówimy, gdyż tam, wobec nad wyraz silnej konkurencji, drożyzny utrzymania konia w treningu, a wreszcie b. wysokich cen za stanówkę lepiej stokroć opłaca się wysłać do stada (ewentualnie sprzedać za kolosalną sumę) konia, otoczonego świeżym nimbem sławy, niż narażać go na ryzyko treningu oraz ewentualnej przegranej.

Forward skończył swoją karjerę wyścigową i idzie do stada — czyjego, nie możemy w danej chwili odpowiedzieć, gdyż w sprawie tej toczą się pertraktacje. W każdym razie koń krwi, klasy, zdrowia i wytrzymałości Forwarda winienby i w stadzie dawać zupełne pierwszorzędne konie. Tak mówi przynajmniej logika.

Po tryumfach Rulera, Sac-à-Papier, a w naszych czasach Mości Księcia, Parachute'a, Oszczepa, Alaric Victor'a, Stavropola — tych bądź co bądź krajowych ogierów, nie wahajmy się wybór nasz zwrócić na najlepszego z najlepszych (na torze) w naszej dobie ogiera — Forwarda.

Pisaliśmy kiedyś w artykule o Forwardzie, iż niebardzo przemawia nam do serca pochodzenie tegoż z linji Flying Fox'a; od tego czasu jednak tyle się zmieniło i w r. b. specjalnie Teddy, wnuk Flying Fox'a we Francji, dając Oaksistkę angielską Rose of England i fenomenalnego Ortello w Italji dowiódł, iż linja ta nadal jest żywotną — wobec tego pierwotne nasze zapatrywania musimy poddać rewizji.

Forward schodzi z toru i rozpoczyna nowy okres swego życia, wobec czego nie od rzeczy będzie rzucić okiem wstecz na jego karjerę wyścigową:

WIEK	I	II	III	bez m.	wygrał zł.
2	5	2	1	—	3.310
3	5	4	—	3	27.960
4	5	4	—	3	55.600
5	3	2	2	1	57.000
6	4	3	—	2	68.700
7	3	1	1	2	100.500
8	1	2	3	2	49.200
Ogółem	26	18	7	13	362.270

Ogółem Forward w ciągu siedmioletniej swojej karjery biegał 64 razy, zdobył 26 pierwszych, 18 drugich, 7 trzecich nagród, 13 razy był bez miejsca. Wygrał w sumie zł. 362.270, która to cyfra przy dzisiejszej wysokości nagród byłaby znacznie większa. Nagroda im. hr. Zamoyskiego, Derby, Prezydenta (trzykrotnie), Sac-à-Papier (trzykrotnie), Janowska (dwukrotnie), Wielka Warszawska, Jubileuszowa — oto dorobek torowy tego niespożytego, wyjątkowego konia!

W r. b. Forward występował 8 razy, będąc 1 raz pierwszym (w nagrodzie Jubileuszowej), wygrał zł. 49.200. W nagrodzie J. hr. Zamoyskiego kończył za Fagasem i Madrytem; w nagrodzie im. A. Wotowskiego pobił go jedynie Colombo; ztyłu kończyły Faust, Madryt, Granat, Huk i Fordon; w nagrodzie Prezydenta Forward nie odegrał roli; w nagrodzie Jubileuszowej pobił fenomenalnym finishem walczących o zwycięstwo Groma II i Fausta;



RUSTOM PASHA 3 l. og. gn. (Son in Law — Cos) ks. Aga Khan, stoi z wygraną 13.933 Ł na czele listy zwycięzkich koni w 1930 r. w Anglji. Wygrał 3 wyścigi: Eclipse Stakes, Nonsuch Stakes i Champion Stakes.

w gonitwie Sac-à-Papier dostał krwotoku; przy następnym występie pobiła go o długość Osoba z Inteligencji, w nagrodzie im. L. hr. Krasińskiego wreszcie Forward pod wagą 64 kg. kończył trzecim za przedstawicielami stada Łochów: Chevrefeuille'm i West Nor West'em, bijąc 8 współzawodników; ostatni swój wyścig Forward przegrał.

Wszystko na świecie ma swój koniec i skończyła się karjera wyścigowa Forwarda; wobec szalonych jednak sum, jakie trzeba wyłożyć w obecnych czasach zagranicą za wyścigowca I klasy — pamiętajmy, iż wyścigowca takiego posiadamy u siebie w kraju i starajmy się wyzyskać go, jako reproduktora, póki się nie zestarzeje.

Nie mamy na to żadnej pewności, lecz jest wysoce możliwem, więcej — prawdopodobnem, iż ogier ten mógłby podnieść poziom naszego przychówku prawie o całą, jedną klasę, o zdobyciu bowiem zagranicą konia podobnej

wartości przy dzisiejszej konjunkturze nie możemy nawet marzyć!

Zwycięzca zeszłorocznego Produce'u, nagrody Kozienic i St. Leger'u, odznaczony w r. b. pierwszą nagrodą na konkursie piękności ogierów 4 l. syn King's Idlera i Bomby **Faust** biegał w r. b. zaledwie cztery razy, wygrywając raz jeden i zdobywając zł. 45.000. W sezonie jesiennym nie ukazywał się, lecz kierownictwo stajni żywi nadzieje, iż w roku przyszłym uda się wyprowadzić w szranki tego pięknego i wysoce klasowego źrebca.

Pierwsze dwie swoje gonitwy w r. b., mianowicie hr. J. Zamoyskiego oraz A. Wotowskiego, Faust, zbytnio być może odciągnięty przegrał; w tej ostatniej gonitwie Faust zajął jednak bliskie trzecie miejsce za Colombo i Forwardem, bijąc wartościowych współzawodników.

W nagrodzie Prezydenta Faust wziął rewanż nad Colombo, bijąc go o długość; za nimi kończyły: Huk, Szeryf, Granat, Fenomen i Forward.

W gonitwie Jubileuszowej Faust zrobił wspaniały wyścig, gdyż idąc pod wagą 65 kg. walczył na prostej z 3 l. Gromem II (55 kg.) o zaszczyt zwycięztwa, gdy polem finishujący Forward (61 kg.) odebrał zwycięztwo Gromowi II (łeb) i Faustowi (łeb). Był to wysoce emocjonujący finish, który raz jeszcze potwierdził wysoką klasę Fausta, dającego aż 5 kg. samemu Forwardowi!

Po tym wyścigu Faust więcej się nie ukazał; jest on synem King's Idler'a, który dając tej miary syna odrazu wysunął się na czoło najpopularniejszych u nas reproduktorów; w rodowodzie jego znów przewija się cenna krew naszego stallion'a Sac-à-Papier, którego wnuczką jest matka Fausta; babka tegoż Lady Daisy, H. Blocha, matka derbisty Magnata, jest córką Orme'a i klaczą incestowo inbreed'owaną na Galopin'a, którą to krew doprowadził ponownie King's Idler.

I jeszcze na jedną okoliczność chcemy zwrócić uwagę naszych czytelników: Faust pochodzi od krajowej klaczy.

Piękna **Arrow,** 4 lenia córka Mantona i Zeyneb, jest następną na liście klaczą; wysoce wartościowa (II-a w zeszłorocznem Produce i Rzeki Wisły), aczkolwiek nieco nerwowa, Arrow biegała w r. b. 11 razy, zdobywając trzy nagrody i 37.600 zł. Początek tegorocznej karjery wyścigowej tej źrebicy był doskonały, gdyż pozostawszy w pierwszej gonitwie na starcie, święciła zaraz w następnej tryumf, bijąc nie byle kogo bo Farmazona, Colonela i Paromana na dogodnym dla siebie dystansie 1600 m. Uległszy w następnej gonitwie Fordonowi, kapryśna Arrow tryumfowała następnie dwukrotnie: w hcpie Krasne pod wagą 56 kg. pobiła liczne i dobre pole z Bohunem II i Jaszczurem II na czele, w nagrodzie zaś Ul. Jazłowieckich bije Ever Ready, Osobę z Inteligencji i 6 jeszcze współzawodniczek. W Kozienickiej Arrow zawiodła, poczem w sezonie już jesiennym uległa o szyję Paromanowi, niezbyt forsowana. W nagrodzie Rzeki Wisły zajęła czwarte miejsce, przed doskonałemi klaczami, w następnych dwóch swych gonitwach zawiodła, w ostatnim wreszcie wyścigu pobiła łatwo niezbyt dla niej groźnych przeciwników z Piruetem na czele.

W konsekwencji Arrow potwierdziła w wieku czteroletnim wysoką opinję o sobie, którą uzyskała już w wieku dwu i trzyletnim, kapryśne usposobienie było jej dużą przeszkodą w osiągnięciu najwyższych rezultatów. Odesłana do stada w Chrobrzu winna stać się b. wartościową klaczą stadną, do czego pochodzenie jej daje zupełne prawo. Linja żeńska wysoce u nas zasłużona:

NANINE ur. 1886 r. we Francji	WM. Bartek Zwycięzca	Namorob
	Lb. Cicha — Zeyneb	WBr. Palatyn
	PGr. Prm. Erzerum	Wulkan
	PGr. Grójec	WM. Arrow

(D. c. n.)

Wileńskie T-wo Zachęty do Hodowli i Sportu Konnego.

Na tle czarującem Wilna, grającem we wszystkich kolorach tęczy temu, który patrzeć umie, symfonję naturalnego piękna i kultury polskiej, — płynie szara Wileńska praca codzienna, praca na chleb powszedni, rozjaśniona gdzieniegdzie nadzieją własnego zysku lub widokiem dobrobytu, — a także postępują pożyteczne zajęcia społeczne, które żadnej korzyści osobistej nie przynoszą, a jednak ludzi znajdują, którzy im sporo czasu swego poświęcają.

W tej dziedzinie jednem z najniewdzięczniejszych jest robota w zarządach T-stw wyścigowych, praca bezinteresowna, odpowiedzialność wielka za mienie i życie uczestników, zawsze od codziennych obowiązków odrywająca. Nikt nie podziękuje, postronni często skrytykują, a zawsze znajdą się niezadowoleni. Na wewnątrz wymaga ona przedewszystkiem fachowości i taktu, ale i stanowczej ręki, żeby te najsympatyczniejsze, lecz najbujniejsze młode natury, tę elitę zdrowia, siły i zapału, w dyscyplinie utrzymać. A niema subtelniejszego krytyka, jak jeździec wyścigowy, czy to pan, czy chłopiec stajenny, w lot uchwyci najmniejszą słabość, najdrobniejsze niedociągnienie i stara się je wykorzystać na swoją stronę. W oka mgnieniu autorytet Zarządu i zaufanie do niego, ta niezbędna wymoga wydajnej pracy, zachwiać się mogą.

W Wilnie wszystko się składa na to, aby tandety być nie potrzebowało. Tło powyższe, majestat tradycji, ludzie jak powiedział architekt wileński Tadeusz Rostworowski o tutejszym materjale budowlanym „z twardego kamienia polnego, bardzo trudnego do obrobienia“, ale „z granitu“, cel T-stwa i wielkie poczucie odpowiedzialności na wysuniętym forpocztcie.

To są przyczyny, dlaczego w zaprzyszłym roku stare Wileńskie T-stwo Wyścigowe z uczuciem spełnionego obowiązku obchodzić może $^{3}/_{4}$ wiekowy jubileusz swej pracy dla Polski, a zadanie warte było i jest nadal tej roboty.

Z jednej strony wyścigi płaskie, sprawdzając dziel-

ność konia służą hodowli, t. j. dostarczeniu konia dla obrony kraju.

Z drugiej strony wyścigi przeszkodowe i zawody konne są przygotowaniem kawalerzysty do jazdy w polu.

Wypełniają one zatem pewien brak, który jest w przysposobieniu wojskowem.

Program jego bowiem w zupełności ogarnia wychowanie fizyczne piechoty, nie zawiera zaś dostatecznego przygotowania kawalerzysty.

Wyścigi oswajają z trudnościami terenowemi, wyrabiają serce, spokojne nerwy i prędką decyzję. Z jeźdźców wyścigowych wyszli w wielkiej wojnie najlepsi kawalerzyści i najlepsi lotnicy po obydwóch stronach walczących.

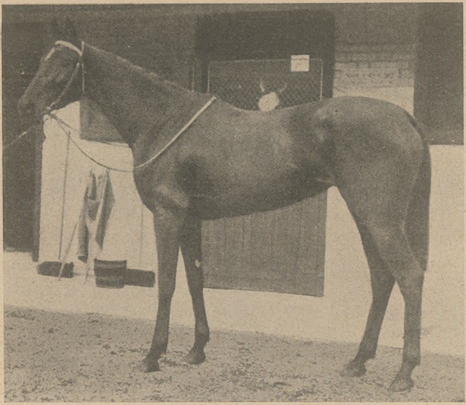
Te zalety są tembardziej potrzebne u nas na kresach w pułkach nadgranicznych i w korpucie pogranicznym, gdzie jesteśmy pierwszym płotem od najazdu bolszewickiego.

przez syna Jego Jana, przewieziona do Rosji, zginęła w pożodze światowej bez śladu. Jan Niemcewicz senjor został w roku 1887 członkiem honorowym za swą działalność 30-letnią, jako Vice - Prezes T-stwa.

Wiemy, że pierwszym Vice - Prezesem był Mikołaj hr. Tyszkiewicz, a członkiem pierwszego Zarządu Witold hr. Wołłowicz, zwany „No jock", bo zwykł był mawiać o sporcie „To nie żarty, to jock".

Prezesami byli generał-gubernatorzy nie wtrącający się w sprawy, a rządzili już tylko Vice-Prezesi. Dalszymi Vice-Prezesami byli: Jan Niemcewicz, potem A. hr. Nieroth, I. hr. Ledochowski, dwaj po sobie bracia ks. Ogińscy, Bogdan i Michał; Władysław hr. Tyszkiewicz; Senator Hipolit Milewski; potem Alfred hr. Tyszkiewicz. Ostatnim za czasów rosyjskich był Włodzimierz Łęski.

Wiemy, że T-stwo miało w 1858 r. 76-ciu członków



THE PEN 3 l. kl. sk. gn. (Cygnus — Kilbrona po The Wag),
własność Mrs. M. Hartigan, tegoroczna zwycięzczyni Cambridgeshire Stakes
(2.250 Ł — 1800 mtr.) w Newmarket.

A że kawalerja w razie wojny długo jeszcze będzie potrzebną i nic jej nie zastąpi, gdzie chodzi o prędkie rzucenie w trudnym terenie dużych mas wojska dla załatania nagle utworzonej dziury we froncie, o tem słyszeliśmy na Zjeździe Hodowców Koni w roku 1929, zorganizowanym przez p. Stanisława Kierznowskiego, z ust szefa departamentu kawalerji płk. Brochwicz-Lewińskiego, który to naukowo udowodnił.

T-stwo, które zaczęło swą działalność, jako Wileńskie T-stwo Wyścigowe, a dzisiaj nosi krótką nazwę Turf-Klubu, na wzór swej starszej siostry, Turf-Klubu w Irlandji, najpoważniejszego tam toru przeszkodowego, sięga roku 1857. Jako najstarsza na kresach nieprzerwana polska placówka, pamięta ona czasy przedpowstańcze.

Z tych czasów niewiele mamy wiadomości, gdyż kronika T-wa, zbierana przez Jana Niemcewicza, który był inicjatorem i duszą T-stwa i przechowywana z pietyzmem

i płaciło po 15 rubli srebrem składki i że w drugim sezonie wyścigowym przygrywała orkiestra Józefa Tyszkiewicza z Landwarowa.

Wiemy, że konie przed powstaniem z Anglji, sprowadzone przez Maryana hr. Czapskiego, właściciela skonfiskowanych potem Kiejdan, autora Historji Powszechnej konia były: gniade Lola Montez i Princess Theresia *) i kara Nicaria. To ten, który sporządził projekt połączenia cielętnika z Górami i Ogrodem Bernadyńskim. Czapskiego chowu Wilja biegała w Wilnie jeszcze po powstaniu.

Na Wileńskim torze jeździł w wyścigach dżentelmeń-

*) Klacze te urodzone były w Niemczech a nie w Anglji. Sprowadzone zostały nie przez hr. Czapskiego, lecz przez Witolda Wołłowicza, w jego też stadzie dały szereg znanych z wyścigów w Warszawie i Wilnie koni. Hr. Czapski nabył je w roku 1860, jako stare już matki. *Przyp. Redakcji.*

skich Lehndorff, największy hippolog, jakiego zna historja. Wilno w siodle jako młodzieniaszka widywało tak bardzo swym wpływem dla hodowli polskiej zasłużonego Stanisława Wotowskiego, a także Jana Piłsudskiego z Czabinek, późniejszego startera, którego wielu z nas jeszcze pamięta, jako sympatycznego, o wykwintnych manierach starca.

Grzegorz hr. Lehndorff i brat jego Karol przyjeżdżali do Werek, do ks. Wittgensteina, członka honorowego T-stwa, którego długie lata była nagroda imienna w Wilnie, syna Stefanji Radziwiłłównej. Z tej racji jeździli w Wilnie.

Około początku naszego stulecia ważyli się do steepli na wadze wileńskiej jeźdźcy-panowie, jak Piotr Gniomski, którego w Petersburgu na płaskim torze bali się żokieje — Nosowicz starszy, champion swego czasu, któremu nikt nie dorównywał w sile fizycznej, a zarazem najsubtelniejszym odczuciu konia — Lisaniewicz, klasowy ten jeździec o niezrównanie pięknej decyzji, Karnicki, późniejszy generał w Rosji i w Polsce, Śląski, huzar Elizawetgradzki, późniejszy nasz polski generał, inspektor Kawalerji, doskonały Bibików, ułan warszawski, którego dopiero fotografja przekonała do jazdy włoskiej, a ta o jeszcze kilka stopni w sztuce steeplowej podniosła, wreszcie Uwarow, ten wirtuoz w siodle wyścigowym, który jechał pierwsze swe steeple w Wilnie pod mojem okiem, na moich koniach, a z czasem się okazał lepszym od jeźdźców profesjonalnych. Był to talent kolosalny, dublowany równie wielkim talentem w jeździe manezowej Fillisa, którego był wybitnym uczniem. Niestety, wojna go porwała, nim zdołałem go zmusić do przejścia szkoły Caprillego w całej rozciągłości, w czym miałem pewne trudności i za mało czasu by go przekonać, opierał się wciąż jeszcze. Miałem zamiar po tym etapie jego wielostronnego wykształcenia jeździeckiego wyruszyć z nim po laury do Liverpoolu. To [illegible] ten późniejszy młody generał Denikinowski, którego bolszewicy zamordowali niechcącego się poddać. Sporo mi wygrał gonitw dżentelmeńskich. Niech mu ziemia lekką będzie.

Bibikow, poległ przeciwko Niemcom, jako ochotnik. A było to tak. W trudnej bardzo chwili w nocy potrzebny był wywiad, graniczący z szaleństwem. Gdy generał br. Mannerheim, Finlandczyk, d-ca brygady, wywołał ochotników dwóch pułków i była chwila wahania, przemówił w nim kult dawnego swego pułku, którego przedtem był dowódcą! Co „Dzieci Warszawy" nie pójdą? Stanęli oficerowie ułani wszyscy, a on wybrał Bibikowa. I nie dziw, bo wyścigi, to przecież szkoła bohaterów. Pełzającemu na ziemi czworakiem pod szańce nieprzyjacielskie wywiadowcy wraża kula położyła kres. Za jego przykładem poszedł drugi i raport przyniósł. Taki był kalejdoskop u nas podczas niewoli ludzi obcych, a jednak hasło Warszawy, polskie nazwisko dawnego polskiego pułku dało zwycięstwo... Był to dawny polski trzeci pułk ułanów, zwany „Dzieci Warszawy", potem rosyjski pułk gwardji ułanów Cesarza, dziś znowu trzeci pułk, w Tarnowskich Górach.

Niewiele brakowało, a na liście Wileńskiej mielibyśmy także Michała Kirjackego, który wszystkie wielkie steeple rosyjskie zalicza do swych tryumfów. Wczesny termin Petersburski kiedyś przeszkodził mu zatrzymać w Wilnie swe konie po drodze, jako widza go wtedy pamiętam.

Jednakże fale dziejowe znowu go nam przyniosły. Jest Członkiem Zarządu T-wa, a także inspektorem hodowli koni.

Wileńszczyzna zawdzięcza P. Witoldowi Koziełł-Pokiewskiemu, że odkrył i wybrał tam szwedzkiego konia i hodowlę jego zainicjował. Jest to koń stworzony dla tego klimatu, mało wybredny, wytrzymały, prawidłowy, o regularnych sprężystych ruchach z kalibrem, jednem słowem wszystko, czego potrzebuje artylerja. A jak trafił w samo sedno sprawy, o tem świadczyć może entuzjazm, który wywołał wśród włościańskich hodowców miejscowych, i tempo, w jakiem rozwijać się zaczyna. Również trudno było wybrać na stanowisko inspektora hodowli koni człowieka kompetentniejszego, niż mjr. Kirjacki, którego zaliczam do najwyższej elity znawców konia remontowego w kraju. Jeszcze niedawno Wileńszczyzna pod względem hodowlanym wcale pod uwagę braną nie była. Dziś już spokojnie w przyszłość patrzeć możemy.

Wilno wydało z chłopców stajennych żokeja Punsza Kwiatkowskiego, który na Sezamie wygrał Derby, Wileńska stadnina Siderowicza, dziedzica Miednik i Puszkarni miała żokeja-trenera Fitcha, który z Anglji był sprowadzony. Na terenie Wileńskim bałtycki sportsmen i jeździec br. Stromberg, przyjaciel Polaków, musiał, aby się porozumieć z trenerem Grabowskiego Gyllamem, rozmawiać z nim po polsku.

Już nie mówiąc o tych czasach, kiedy Wilno, Warszawa, Moskwa i Tuła miały tylko po trzy dni wyścigowe, i w 70-tych latach najlepsze konie przychodziły do Wilna. Tu wygrał dwulatkiem sławny Ink Krasińskiego, tu zwyciężał Kordjan Połetyłły, tu biegały Wileńskiego chowu konie Niezabytowskiego i Wańkowicza nigdy nie kuta Kabałarka. Do Wilna Mokronowski i Mysyrowicz najlepsze swe konie przysyłali. Niemcewicz biegał tu stale i August Potocki.

Wilno z zapartym tchem patrzyło na fenomenalny rekord Fine Mouche Grabowskiego, tego wielkiego, największej miary światowej, polskiego hodowcy.

Przyprowadzał za dawnych czasów do Wilna i ks. Sanguszko ze Sławuty swoje araby, sam swemi siwemi czwórkami na wyścigi wyjeżdżając. Biegały wybitnie z folblutami jego anglo-araby Ewa i Pretendent i czyste araby Cavalier i Fantaska, która w cesarskiej nagrodzie pięciowerstowej w Warszawie pobiła Przedświta Tarnowskiego*).

(Dok. nast.) *Józef Breza.*

*) Obydwa te konie były anglo-arabami. Cavalier pochodził po orjentalnym Ferukchan z klaczy pełnej krwi Dalia, a Fantaska po pełnej krwi Barbarian z klaczy orjentalnej Hanna. Fantaska pobiła Przedświta nie w Cesarskiej, a w Omnium, a Przedświt w wyścigu tym został zatrzymany. *Przyp. Redakcji.*

Rzut oka na działalność komisji remontowych w Królestwie Polskiem przed wojną światową.

(Ciąg dalszy).

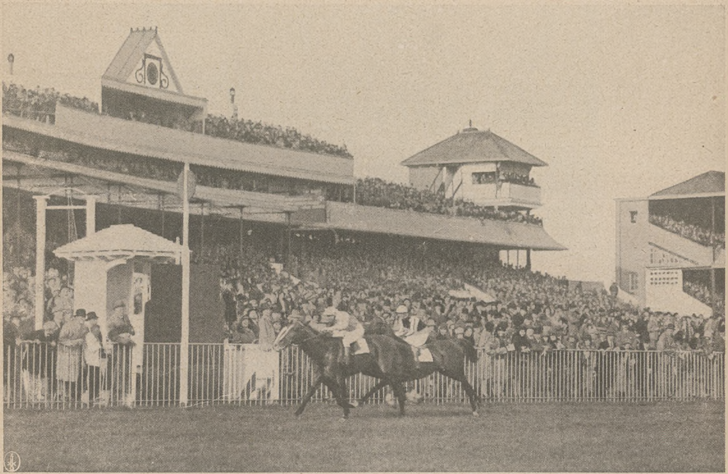
Drugim wypadkiem, który się przyczynił do rehabilitacji konia polskiego w oczach sfer miarodajnych, było wydarzenie następujące.

Na początku roku 1898 władze wojskowe zezwoliły niektórym pułkom uzupełnić brakujące ilości koni zakupami, przeprowadzonymi na własną rękę, zalecając uskuteczniać je w miarę możności w rejonach swojego rozkwaterowania. Na skutek tego zarządzenia dowódca 14 dywizji jazdy, konstytującej w Królestwie, generał von Wonlarlarski zwrócił się do Sekcji, oraz z odezwą do hodowców, że chce zakupić sposobem gospodarczym, wprost od hodowców, 68 koni dla swojej dywizji. Konie te mają być nie mniejsze niż 2 ar. 2 i pół werszki, w wieku lat 4-ch. Zakupy miały być przeprowadzone od maja do września.

Sprawą zakupów zajął się gen. Wonlarlarski osobiście. Komisję ukonstytuowano pod jego przewodnictwem, przyczem, w porozumieniu z Sekcją, na spędach obecni być mieli jej delegaci. Zdecydowano konie przyjmować surowo, chodziło bowiem o wybranie materjału dobrego i zrehabilitowanie nim nieszczególnej opinji, jaką poprzednie, przygodne zakupy wytworzyły koniom polskim w Petersburgu.

Akcja przeprowadzona została dość pomyślnie, to też gdy we wrześniu tegoż roku przybył do Warszawy inspektor kawalerji Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz — generał Wonlarlarski zdecydował przedstawić remonty na przegląd. Wyznaczonego dnia stawiła się do maneżu Grodzieńskiego Pułku Huzarów, cała generalicja warszawskiego okręgu, liczni oficerowie i amatorzy koni. Przegląd odbywał się pojedynczo, usegregowany według maści, to jest tak, jak konie były przydzielone do pułków. Całość zrobiła doskonałe wrażenie. Konie, odznaczały się dużym wzrostem, suchością i szlachetnością. Przeszło czwarta część remontu pochodziła po follblutach, reszta po ogierach janowskich, lub trakenskich.

W wielu przebijał typ orjentalny.



Finish w Newbury Spring Cup (1282 Ł — 1600 mtr.) OSIRIS 4 l. og. kaszt. (Papyrus — Most Beautiful) Majora J. Courtauld bije pod żok. C. Elliott o łeb Bhang'a; trzeci o szyję Lucky Tor. Biegało 22 koni.

Na czoło wysunęła się stawka 12 koni, hodowli p. Zawadzkiego z Czarnolasu, następnie zwracały uwagę poszczególne okazy p. Gołembiowskiego i p. Szańkowskiego.

Wielki książe wyraził swe zupełne zadowolenie, a naczelnik sztabu zakomunikował dla wiadomości hodowców, że system zakupów koni przez komisje remontowe jest już w zasadzie zdecydowany i że będzie wprowadzony w życie z rokiem 1901. Nie jest natomiast wykluczonem, czy nawet już w roku 1900 nie będą robione zakupy podług nowego systemu. W każdym razie pułki stojące w Królestwie będą dokompletowywać swoją remontę u miejscowych hodowców w skali 20 koni na pułk.

Władze zdecydowały wysłać część przejrzanego na pokazie materjału do Oficerskiej Kawaleryjskiej Szkoły w Petersburgu, celem doświadczenia ich w użytku, oraz porównania z końmi z innych połaci państwa.

Następnie w miesiącu czerwcu Delegacja Chowu Koni otrzymała od generała Strukowa kwestjonarjusz z następującemi pytaniami: 1) jakich środków należy użyć, ażeby przygotować materjał remontowy na rok przyszły; 2) jakie miejscowości należy wybrać na punkty zborne koni, przeznaczonych na sprzedaż do wojska.

Delegacja opracowała plan objazdów komisji w którym wymieniła 10 punktów.

Wkrótce potem szef sztabu Inspektora kawalerji generał Palicyn zakomunikował, że dla zakupu w Królestwie wyznaczona zostanie czasowa komisja remontowa, która o ile zakupy dadzą wyniki pomyślne zostanie po trzech latach przemianowaną na stałą. Komisja rozpocznie swe czynności dnia 15 sierpnia 1901 roku.

Przeciętna cena oznaczona została na 335 r. s., przyczem najwyższa sięgała 450 r. s. — najniższa 150 r. s. Po



Nagrody honorowe wygrane na wyścigach przez Mr. J. C. Galstaun w Kalkucie, Bombaju i Poona.

Opisany wyżej przegląd miał dla sprawy remontowej w Królestwie bardzo duże znaczenie, zmienił bowiem u sfer miarodajnych złą opinję o koniach polskiej hodowli. Z tem też wrażeniem wyższe władze wojskowe opuściły Warszawę.

Prócz przytoczonych wyżej zakupów miały miejsce w tymże czasie jeszcze i inne, a między innymi przybył do Lubelskiego remontjer 26 pułku dragonów Bugskich, konsystujących wówczas w Białej Cerkwi i zakupił 24-y konie.

Tak się mniej więcej przedstawiała sprawa remontowa na schyłku ubiegłego stulecia.

Dopiero w roku 1900 wprowadzenie nowego systemu remontowania zaczęło wchodzić w fazy realniejsze.

Na posiedzeniu Delegacji Chowu Koni przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbytem 16-go stycznia, przewodniczący p. Adam Michalski oznajmił zgromadzonym o otrzymaniu wiadomości pół oficjalnej, że remonty będą nabywane w Królestwie już z całą pewnością w miesiącu sierpniu roku 1901. Do zakupywania koni powołane zostaną specjalne komisje, które będą nabywały konie po cenie przeciętnej 365 rs., w wieku od 3 do 6 lat. O ile w gubernjach Królestwa, a także w gubernjach północno-zachodnich zakupionych zostanie przeszło 600 koni rocznie, wówczas zakupy te będą odbywały się stale.

za tem za okazy wybitne dozwolono wypłacać dodatki w wysokości 50 r. s. z warunkiem nie przekraczania ram budżetu.

Konie miały być kupowane podług szacunku następującego, ustanowionego na trzechlecie 1901 — 1903 r.

Kategorje	WZROST	PODDZIAŁY I	II	III	IIII
		Szlachetne	Szlachetne z dozwolonemi wadami	Mało szlachetne	Mało szlachetne z dozwolonemi wadami
1	Wzrostu wyższego nad 2 arsz. 3 wersz. . .	450	375	325	225
2	Wzrostu wyższego nad 2 arsz. 2 wer. i do 2-arsz. 3 wersz. . . .	400	325	275	200
3	Od 2 arsz. 1½ wersz. i do 2 arsz. 2 wersz.	350	275	200	150

Celem należytego rozreklamowania akcji remontowej, Delegacja Chowu Koni uchwaliła przetłumaczyć wa-

runki nabywania koni na język polski, oraz rozesłać je do wszystkich prowincjonalnych towarzystw rolniczych z prośbą o jaknajszersze rozpowszechnienie.

Wkrótce mianowana została komisja remontowa na gubernje warszawskiego i wileńskiego okręgu wojennego. W skład jej weszli: generał major baron Oskar Stempel, były dowódca Narwskiego pułku dragonów, konsystującego w Siedlcach, podpułkownik Trankwilewski, por. bar. Kort, oraz lekarz weterynarji Betlej.

Przewodniczący gen. Stempel wezwany został po instrukcje do Petersburga, a następnie po powrocie oznajmił, że do Warszawy ma przybyć Główny Inspektor Remonty w Petersburgu generał jazdy A. Strukow, który wyraził chęć odbycia z członkami Delegacji Chowu Koni wspólnej narady w sprawie zapoczątkowania akcji zakupów remontu.

(Dok. nast.). *Witold Pruski.*

ODEZWA

Do pp. hodowców i właścicieli koni pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej.

Przystępując do zmiany systemu redakcyjnego Polskiej Księgi Stadnej koni pełnej krwi angielskiej, komisja do spraw księgi zwraca się z prośbą do Panów Hodowców i Właścicieli koni, aby nadesłali niezwłocznie następujące dane, dotyczące koni, zapisanych w II tomie, oraz wszystkich dodatkach do tomu II Polskiej Księgi Stadnej koni pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej.

1) Wszystkie zauważone błędy w celu sprawdzenia, oraz skorygowania ich w tomie następnym.

2) Wiadomości o koniach, które pozostały w krajach zaborczych (np. Rosji), które padły (rok i przyczyna), zostały wytrzebione, sprzedane, eksploatowane, wreszcie wybrakowane z hodowli.

3) Dane dotyczące działalności stadnej klaczy, które zostały pominięte w tomie II i dodatkach.

Komisja uprasza wreszcie właścicieli ogierów, używanych do hodowli pełnej krwi, o zakomunikowanie nazwy tych ogierów, oraz ilości pokrytych przez nie klaczy pełnej krwi.

Pozatem Komisja przypomina PP. Hodowcom, że dane, dotyczące klaczy pełnej krwi, należy nadsyłać do Redakcji Księgi Stadnej co rok, bez względu na to, czy zgłasza się do niej przychówek, czy też nie. Należy komunikować również i takie fakty, jak porzucenie, jałowienie, padnięcie źrebięcia, niestanowienie klaczy i t. d.

Wszystkie powyższe dane nadsyłać należy do Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Mazowiecka 16.

Przewodniczący
Komisji do Spraw Polskiej Księgi Stadnej Pełnej Krwi
J. Grabowski.

KRONIKA.

KRAJOWA.

KOMUNIKAT.

— **Ministerstwo Rolnictwa** ustaliło na okres rozpłodowy 1931 roku następujące premje dla ogierów stadnych, stanowiących własność organizacyj, instytucyj społeczno-rolniczych i hodowlanych, związków samorządowych i osób prywatnych:

Premja I klasy 1200 zł., II klasy 900 zł., II-A 700 zł., III 500 zł., III-A 400 zł.

Premje klasy II-A i III-A, zostały wprowadzone dla huculów, koników, mierzynów i ogierów zakwalifikowanych po raz pierwszy do premjowania lub nie poźniej niż w dwóch następnych latach.

— **Dodatkowy przegląd ogierów.** Ministerstwo Rolnictwa zawiadamia właścicieli ogierów, które znajdują się w stajniach Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, że **dnia 30 grudnia** b. r. **o godzinie 10 rano** na placu wyścigowym przed trybuną członkowską czynna będzie ministerjalna komisja kwalifikacyjna, w celu dodatkowego dokonania przeglądu ogierów, które zostają wycofane z treningu i przeznaczone do chowu jako reproduktory.

Ministerstwo zaznacza, że ogiery, nieposiadające świadectw uznania (licencji), nie mogą być używane do stanowienia klaczy innych właścicieli pod karą od 5 — 200 zł. z zamianą, w razie nieuiszczenia grzywny, na areszt do 10 dni (art. 7 ustawy z dnia 25. I. 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy), a ponadto od dnia 1 stycznia 1931 r. podlegać będą opłacie w wysokości 50 zł. rocznie na zasadzie ustawy z dnia 23.III. 1929 r. o płatach od ogierów nieposiadających świadectw uznania.

— **Zebranie Prezesów Towarzystw Wyścigowych.** Dnia 16-go grudnia r. b. w Ministerstwie Rolnictwa odbyło się zebranie Prezesów Towarzystw Wyścigowych pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Chowu Koni inż. Jana Grabowskiego i w obecności Szefa Departamentu Kawalerji płk. Zbigniewa Brochwicz-Lewińskiego.

Na zebraniu rozważano cały szereg zagadnień zasadniczych z punktu widzenia związania wyścigów z hodowlą krajową oraz jeździectwem.

Omawiano więc:

1) zagadnienie ilości dni wyścigowych a wysokości nagród,
2) wytyczne dla programów wyścigów prowincjonalnych,
3) sprawę komasacji torów,
4) rekonstrukcję wyścigów „Military".

Ponadto rozpatrywane były konieczne inwestycje na torach prowincjonalnych.

Zebranie załatwiło pozytywnie cały szereg spraw wielkiej wagi, zmierzających do udoskonalenia wyścigów prowincjonalnych, które posłużą za substrat dla obrad i postanowień tegorocznego Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych.

— **Licencja ogierów.** Dnia 30 grudnia b. r. o godz. 9 rano na targowisku końskiem na Pradze, czynna będzie Ministerjalna Ko-

misja Kwalifikacyjna, która dokona przeglądu ogierów 3-letnich i starszych, oraz tych, które w sezonie kopulacyjnym 1931 r. ukończą 3 lata.

Przeglądowi podlegają ogiery, które w 1931 r. używane będą jako reproduktory.

— **Zmiana nazwy.** Na Walnem Zebraniu Członków Honorowych i Stałych Wielkopolskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych w dniu 15 czerwca 1930 r. zmieniono nazwę Twa na:

Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z. w Poznaniu.

— **Stado Albigowa** Alfreda hr. Potockiego zakupiło na licytacjach w Newmarket za łaskawem pośrednictwem Naczelnika Wydziału Hodowli Koni Min. Roln. p. St. Schucha 2 cenne klaczematki pełnej krwi: Porcelain, kaszt. ur. 1922 r. (Kwang Su — Tracedes po Tracery) pokrytą ogierem Haine i Queen of Elfland, sk. gn., ur. 1925 r. (Diligence — Queen of the Dale po Count Anthony) pokr. og. Legatee.

— **Janusz hr. Czarnecki** z Golejewka sprzedał p. Lesławowi Dydyńskiemu następujące roczniaki: Jarosław, og. kaszt. (Harlekin — Donna Mobile), Japonja, kl. sk. gn. (Harlekin — Boul de Neige) i Jeannette, kl. kaszt. (Harlekin — Reichsgrafin).

— **Ogólny wykaz ilości koni, znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w 1929 roku.**

	Województwo	U większej własności (powyżej 50 ha)	U mniejszej własności (poniżej 50 ha)	W miastach	Ogółem
1	Białostockie . . .	14 140	287.449	15.641	317.230
2	Kieleckie	24.951	244.070	11.524	280.545
3	Krakowskie . . .	9.723	136.741	9.098	155.567
4	Łódzkie	30.041	179.742	13.592	223.375
5	Lubelskie	36.260	337.944	12.366	386.570
6	Lwowskie	25.229	337.233	17.045	379.507
7	Nowogródzkie . .	12.975	176.511	1.863	191.349
8	Poleskie	7.787	191.553	5.147	204.487
9	Pomorskie	50.518	100.014	7.912	158.444
10	Poznańskie. . . .	108.705	163.812	21.254	293.771
11	Śląskie	5.179	22.152	4.618	31.949
12	Stanisławowskie . .	10.288	147.871	11.737	169.8 6
13	Tarnopolskie . . .	24.480	237.894	15.952	278.326
14	Warszawskie . . .	65.911	266.584	14.258	346.753
15	Wileńskie	22.228	185.538	2.580	210.346
16	Wołyńskie	13.150	391.632	7.359	412.141
	RAZEM	461.570	3.406.740	171.946	4.040.256

— **Por St. Grzymała Siedlecki,** nabył ze stajni p. M. Bersona 3 l. kl. gn. Drzazga (Alaric Victor — Poinsettia).

— **Z Walnego Zgromadzenia Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie.** W czwartek, dnia 11 grudnia odbyło się w Hotelu Francuskim, szóste z rzędu Walne Zgromadzenie Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie.

Zagaił je Prezes Komitetu, p. radca Łyskowski z Poznania, witając zebranych członków i gości, oraz przedkładając porządzek obrad, który przyjęto bez zmian. Następnie po uczczeniu przez powstanie z miejsc, pamięci 2 zmarłych członków, a mianowicie ś. p. hr. Ziethena i hr. Dąbskiego, przewodniczący zdaje krótkie, treściwe sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1929/30. W roku sprawozdawczym zarząd odbył 6 zebrań, na których roztrząsano wszechstronnie kwestje finansowe powstałe w związku z budową własnego wspaniałego hippodromu przy ulicy Wrzesińskiej, dalej sprawy ulepszenia samego toru, jak i zamierzeń na przyszłość.

Członków liczy Komitet obecnie 58, w tem 7 z urzędu, 13 honorowych i 38 zwyczajnych.

W końcu swego sprawozdania przewodniczący nadmienia, że w ub. miesiącu rozesłał do członków Komitetu, jakoteż do prasy artykuł propagandowy p. t. „Hodowla koni w Polsce a imprezy K. T. K. w Gnieźnie", w którym przedstawił sprawę hodowli oraz eksportu koni z Polski, jak również działalność Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie.

Zanim jeszcze przystąpiono do następnego punktu obrad, przewodniczący komunikuje zebranym, że w miejsce Ks. Kan. Styczyńskiego wszedł obecnie do Komitetu p. dyr. Śmielecki, zaś w miejsce p. gen. Stokalskiego p. gen. Malinowski.

Z kolei p. radca Łyskowski odczytał sprawozdanie o stanie majątkowym Komitetu. Bilans ogólny per 30 września 1930 obraca się w sumie 196.379.91 zł., zaś rachunek zysków i strat w sumie 80.450.63 zł.

Po odliczeniu długów w sumie 30.771.02 zł. majątek K. T. K. wynosi 83.658.26 zł

Nastąpiło teraz sprawozdanie członka Komisji rewizyjnej p. prez. Kasprowicza, który, stwierdziwszy zgodność wszystkich przedłożonych rachunków, wnosi o udzielenie zarządowi pokwitowania.

W komunikatach zarządu przewodniczący przedstawia zebranym porojekt zarządu, dotyczący urządzenia konkursów hippicznych w 1931 r. Po krótkiej dyskusji zebrani przychylili się do projektu zarządu, w myśl którego zakup koni odbędzie się w piątek, dnia 23 kwietnia, konkursy hippiczne w dniach 25, 26 i 27 kwietnia, zaś ciągnienie loterji w środę, dnia 29 kwietnia.

W dalszym ciągu uchwalono w najbliższym czasie przystąpić do emisji biletów loteryjnych w liczbie 100.000, a rozsprzedaż ich powierzyć nietylko różnym agenturom loteryjnym, lecz również rozrzuconym po całej Polsce stadninom państwowym. Sprawą rozsprzedaży losów zajmie się komisja składająca się z pp.: prezydenta Barciszewskiego, prez. Kasprowicza i hr. Mielżyńskiego z Iwna.

Jest to sprawa bardzo ważna, gdyż od ilości rozsprzedanych losów zależy w dużej mierze powodzenie samych imprez. Tymczasem w ostatnim roku sprzedano zaledwie 56.000 losów, a więc tyle, ile w pierwszym roku urządzenia loterji, podczas gdy w 1928 r sprzedano 87.000 a w 1929 roku 76.000 losów.

Z kolei nastąpił wybór 3 członków do komisji rewizyjnej. Na wniosek przewodniczącego powołano do niej p. Przyłuskiego z Starkówca, p. starostę Słabego i p. majora Trzcińskiego.

W wolnych głosach przewodniczący stawia wniosek o powiększenie liczby członków i przy tej sposobności odczytuje listę 30 osob, które zamierzają przystąpić do K. T. K.

Następnie p. radca Łyskowski proponuje zaprowadzenie stałych odznak dla członków K. T. K., na co zebrani jednomyślnie wyrazili swą zgodę.

Ożywioną dyskusję wywołał preliminarz budżetowy (orjentacyjny), odczytany przez p. radcę Łyskowskiego, oraz projekt programu konkursów hippicznych, przewidujący 13 punktów, m. in. jako nowość: konkurs panów senjorów i konkurs młodego pokolenia.

Po omówieniu kilku spraw pomniejszych przewodniczący o godzinie 18,50 zamknął posiedzenie, dziękując raz jeszcze zebranym za przybycie.

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Sezon wyścigowy 1930 r.** został w Paryżu w dniu 15 b. m. zakończony. Odbywają się tam teraz jedynie wyścigi kłusaków, na torze Vincennes. Stajnie przeszkodowe udały się na południe, gdzie po krótkim intermezzo w Marsylji, rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia sezon nicejski.

NIEMCY.

— **P. Jerzy Sosnowski,** wygrał w wyścigach przeszkodowych 1930 r. w Niemczech 3 wyścigi wartości 7.911 Rm.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Marsylja, 21 grudnia.**

Prix du Parc Borely, 60.000 fr. — 3400 mtr. Płoty.

1. Cheval de Troie, 4 l. wał. (Passebreul — Catherine II) J. York, 66 kg., ż. E. Simmons.

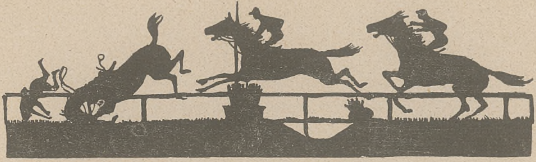
2. Sea Rover, 4 l. og. (po Oreste II) G. L. de Mola, 66 kg., ż. L. Niaudot.

3. Hannibal, 8 l. wał. (po Sardanapale) Ed. Andreoli, 69½ kg., ż. M. Contassot;

bez miejsca: Kerarm, Isengrin, Honag, Provencal, Open Ditch, Serre Frein, Losange.

Wygrane o 2 — 4 — 1 dł.

Tot. 25, 13, 16, 40:10.



OGŁOSZENIA.

Konkurs na rzeźbę o temacie sportowym

Instytut Propagandy Sztuki w porozumieniu z Polskim Komitetem Olimjpijskim, ogłasza konkurs na rzeźbę o temacie związanym ze sportem.

Celem konkursu jest dopomożenie artystom do stworzenia rzeźb, które mogłyby być wystawione na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1932 w Los Angeles, jak również umożliwienie stworzenia typu nagród sportowych o wysokim poziomie artystycznym, które zastąpiłyby dotychczasowe nagrody, wykonane zagranicą, a nie posiadające żadnej wartości artystycznej.

W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści polscy.

Przedmiotem konkursu jest rzeźba na temat sportowy, wykonana w gipsie, lub innym materjale rzeźbiarskim, za wyłączeniem gliny.

Maksymalne wywiary dzieła nadesłanego nie mogą przekraczać 1 metra.

Nadesłane projekty powinny nadawać się albo do powiększenia celem umieszenia rzeźby na wolnem powietrzu, albo do mechanicznej redukcji, jako nagroda na konkursach sportowych.

Ostateczny termin nadsyłania projektów **upływa z dniem 1 lutego 1931 r.** Dla nadsyłających swe prace pocztą data stempla pocztowego nie może być późniejszą jak 1 lutego 1931 r.

Na nagrody Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeznacza sumę zł. 12.000.— do dowolnego podziału, według uznania sądu konkursowego z tem zastrzeżeniem, że nagroda najniższa musi wynosić przynajmniej 2.000.— zł.

Sąd konkursowy zbierze się pomiędzy 7 a 12 lutego 1931 r. i składać się będzie z przedstawicieli: Ministerstwa Wyzn Rel. i Ośw. Publ. (Departament Sztuki) Instytutu Propagandy Sztuki, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, Związku Artystów Polskich „Rzeźba“ i Stowarzyszenie „Forma“.

Prace przeznaczone na konkurs **nadsyłać należy do siedziby Instytutu Propagandy Sztuki** — Warszawa, Stare Miasto 32, Kamienica Baryczków.

Koszty przesyłki w obie strony ponoszą całkowicie osoby stające do konkursu.

Instytut nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za prace nadesłane na konkurs, a nie odebrane po upływie miesiąca od daty rozstrzygnięcia przez Sąd Konkursowy i za ewentualne uszkodzenia w czasie transportu.

Rzeźby nadesłane należy zaopatrzyć w godła. Nazwiska i adresy autorów należy umieścić w zamkniętej kopercie i zaopatrzyć ją w godło, odpowiadajace godłu umieszczonemu na rzeźbie.

Projekty nagrodzone pozostają własnością autora.

Prawo reprodukcji ilustracyjnej i plastycznej pozostaje również własnością autora, za wyjątkiem reprodukcji fotograficznych, umieszczonych w prasie, podającej sprawozdania i recenzje z konkursu, które mogą być podawane bez żadnych ograniczeń.

Nagrody wypłacone zostaną najpóźniej po upływie tygodnia od dnia ich przyznania przez Sąd Konkursowy.

KONKURS

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na utwór literacki z dziedziny sportu i kultury fizycznej.

Kultura fizyczna i sport, które nietylko wywierają wpływ zasadniczy na rozwój fizyczny, piękno cielesne, ale silnie i wyraźnie kształtują umysł i stronę moralną' przygotowując do życia praktycznego, jego wysiłków, a dobroczynnem oddziaływaniom ogarniają stosunki społeczne i międzynarodowe, wywalczyły sobie szczególnie w latach ostatnich należyte uznanie, właściwą opiekę i w naszem społeczeństwie. Literatura polska jednak w słabym dotychczas stopniu odzwierciadlała tę tak dziś bogatą dziedzinę życia. Pragnąc dać w tym kierunku podnietę rodzimej twórczości, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na utwór literacki (powieściowy, dramatyczny, zbiór poezji) o motywach sportowych. Ministerstwo ma nadzieję, że obfite i rzetelnie wartościowe wyniki konkursu pozwolą Polsce na wiosnę roku 1932 wziąć udział w konkursie literackim OLIMPIJSKIEGO KONKURSU SZTUKI W LOS ANGELES.

Warunki konkursu literackiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

1. Na konkurs zgłaszać można dzieła niedrukowane, albo drukowane częściowo lub w całości po dacie ogłoszenia konkursu.
2. Utwory nadesłane mogą być poświęcone ogólnie idei i dążeniom sportu i kultury fizycznej, czerpać treść z kilku działów lub jednego działu życia sportowego.
3. Ministerstwo W. R. i O. P. przeznacza na nagrody **20.000 zł.** Największa nagroda może wynosić **10.000 zł.** najmniejsza **5000 zł.**
4. **Termin nadsyłania utworów upływa dnia 1 listopada 1931 r.**
5. Maszynopisy utworów należy nadsyłać w dwóch egzemplarzach.
6. Na członków Sądu Konkursowego Ministerstwo W. R. i O. P. powoła wybitnych przedstawicieli literatury.

Warszawa, dnia 29 października 1930 roku.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.